

## Metoda Silvy

Opinia wystawiona przez **bpa Zygmunta Pawłowicza** w 1997 r. na prośbę bp. Tadeusza Pieronka, sekretarza Episkopatu Polski.

W teologii mówimy, że pomagamy człowiekowi nawiązać kontakt z nieograniczoną energią lub uniwersalną inteligencją, lub bezgraniczną i bezwarunkową miłością. Wszystkie te koncepcje opisują po prostu to, co teologicznie nazywamy Bogiem. (...) Bóg i obecność Boga powinniśmy czuć w nas i nie musimy mówić o Bogu jako "istniejącym "poza", "na zewnątrz", "w górze". Aby się z Nim połączyć, wystarczy więc rozluźnić się i zwrócić swoją uwagę wewnątrz siebie. Ponieważ ty i Bóg jesteście jednym. Ludzie muszą zrozumieć, że Bóg nic nie uczyni dopóki ty nie pozwolisz, aby mógł działać przez ciebie i to jest właśnie nauczanie w czasie naszych sesji medytacyjnych".

1. José Silva, ur. w 1914 roku w USA, nigdy nie chodził do szkoły, czytania i pisania nauczyli go siostra i brat. Będąc w wojsku czytał książki poświęcone parapsychologii i przeprowadzał doświadczenia związane z hipnozą. Z czasem "trenował" umysł i prowadził koncentrację relaksacyjną, aby dotrzeć do niższych poziomów aktywności fal mózgowych. Z tych ćwiczeń powstała "metoda kontroli mózgu według Silvy" (Silva Mind Control).

Silva rozwinął i propaguje tę metodę w formie szkoleń organizowanych przez całą sieć agentów. W ramach reklamy tej metody podkreśla się jej zgodność z doktryną, chrześcijańską.

2. Metoda Silvy jest techniką manipulacji psychicznej, czyli rodzajem techniki oddziałującej na podświadomość, mającej doprowadzić do świadomej kontroli nad poziomami mózgu. Te psychotechniki mają wytworzyć przekonanie o pewnej wszechmocy mózgu czy umysłu, przypisując mu często hipotetycznie jakieś nieograniczone możliwości. Stąd określenia metody: "Rozwijania Umysłu" czy "Doskonalenia Umysłu". Silva "manipuluje" w pewnym sensie również nazwiskami uczonych i nazwami ośrodków naukowych, chcąc nadać swej metodzie charakter "naukowy".

3. W ramy swej metody włącza Silva pewną formę techniki, dzięki której można nauczyć się nawiązywania kontaktu z "duchowymi przewodnikami", jak również z bliżej nie określoną "Wyższą Inteligencją" o cechach panteistycznych. Silva stwierdza przy tym, że "przez Wyższą Inteligencję nie mam na myśli Boga, stosuję duże litery przy pisaniu tych słów, ponieważ odnoszę się z pełnym szacunkiem do tego bytu, ale dla mnie to nie jest Bóg".

4. Justin Belitz jest księdzem katolickim, franciszkaninem z USA i prowadzi w różnych krajach kursy podstawowe i warsztaty metody Silvy. W artykule w tygodniku "The Record" (Perth, Australia) prezentuje swe poglądy. M.in. stwierdza: "Medytacja pomaga człowiekowi nawiązać kontakt z nieograniczonym potencjałem swego umysłu. (...) Tradycyjne podejście do modlitwy może być zdefiniowane nie inaczej, jak tylko pomaganie ludziom w używaniu swojego umysłu, mózgu i wyobraźni w kierunku lepszego życia i rozwoju ludzkości." Musimy nauczyć ludzi "umiejętności znalezienia takiego stanu umysłu, który pozwala im zrozumieć prawdziwe znaczenie słowa 'miłość' i umiejętność przekazywania miłości. (...) "Naukowcy mówią, że medytacja pomaga człowiekowi nawiązać kontakt z nieograniczonym potencjałem swojego umysłu.

W teologii mówimy, że pomagamy człowiekowi nawiązać kontakt z nieograniczoną energią lub uniwersalną inteligencją, lub bezgraniczną i bezwarunkową miłością. Wszystkie te koncepcje opisują po prostu to, co teologicznie nazywamy Bogiem. (...) Bóg i obecność Boga powinniśmy czuć w nas i

nie musimy mówić o Bogu jako "istniejącym "poza", "na zewnątrz", "w górze". Aby się z Nim połączyć, wystarczy więc rozluźnić się i zwrócić swoją uwagę wewnątrz siebie. Ponieważ ty i Bóg jesteście jednym. Ludzie muszą zrozumieć, że Bóg nic nie uczyni dopóki ty nie pozwolisz, aby mógł działać przez ciebie i to jest właśnie nauczanie w czasie naszych sesji medytacyjnych".

5. Z religijnego, chrześcijańskiego punktu widzenia ocena metody Silvy musi być zdecydowanie negatywna. Medytacja pojęta jako psychotechnika i metoda ćwiczenia umysłu w celu penetracji i koncentracji psychiki człowieka nie ma charakteru religijnego, gdyż chodzi w tym wypadku o wykorzystywanie i manipulowanie siłami naturalnymi czy też siłami parapsychologicznymi. Pojęcie Boga ma u Silvy charakter panteistyczny, u Belitza nie jest zdecydowanie określone w swym wymiarze trynitarnym i chrystologicznym i nie powiązane z wymiarem eklezjalnym i sakramentalnym. Pojęcie człowieka odbiega też zdecydowanie od ujęć chrześcijańskiej antropologii teologicznej.

6. Kongregacja Nauki Wiary wydała 15.10.1989 r. "List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej", który należy uwzględnić w ocenie ruchów religijnych czy pseudoreligijnych, posługujących się medytacją. Dokument Stolicy Apostolskiej podkreśla, że w ujęciu chrześcijańskim medytacja łączy się ściśle z modlitwą. Stąd też Kongregacja wyjaśnia istotę modlitwy. Ona "zawsze jest określana przez strukturę wiary chrześcijańskiej, w której jaśnieje prawda o Bogu i o stworzeniu. Dlatego, z całą ścisłością, można powiedzieć, że przybiera ona postać osobowego, wewnętrznego i głębokiego dialogu między człowiekiem a Bogiem. Wyraża więc komunie istniejącą między odkupionym stworzeniem i wewnętrznym życiem Osób Trójcy Świętej. Owa komunie oparta na Chrzcie i Eucharystii, będących źródłem i szczytem życia Kościoła, zakłada postawę nawrócenia, odejścia od 'ja' w kierunku Bożego 'Ty'. Modlitwa chrześcijańska jest więc jednocześnie autentycznie osobista i wspólnotowa. Wzdryga się przed bezosobowymi lub skoncentrowanymi na 'ja' technikami, które mogą wytworzyć automatyzmy, prowadzące do zamknięcia się w duchowości egotycznej, niezdolnej do swobodnego otwarcia się na transcendentnego Boga. Jeżeli w Kościele poszukuje się nowych metod medytacji, to zawsze należy pamiętać, że autentyczna modlitwa chrześcijańska jest spotkaniem dwóch wolności: nieskończonej wolności Boga z ograniczoną wolnością człowieka"(3).

Dokument watykański podkreśla, że medytacja musi stanowić drogę miłości, a więc posiadać istotny wymiar społeczny. Kolejne kryterium dotyczy powiązania medytacji z historią zbawienia. Nikt nie jest w stanie sam osiągnąć zjednoczenia z Bogiem. Dopomóc może do tego tylko Jezus Chrystus. Medytacja zakłada więc komunie z Chrystusem poprzez chrzest i Eucharystię we wspólnocie Kościoła.

Wszystkie te elementy religijne muszą być uwzględnione przy ocenie różnych technik i psychotechnik stosowanych w różnych formach medytacji. W tym kontekście metodę Silvy należy z chrześcijańskiego punktu widzenia ocenić krytycznie. Nie mieści się ona w religijnym wymiarze medytacji i nie spełnia warunków dotyczących medytacji chrześcijańskiej, przedstawionych w dokumencie Stolicy Apostolskiej.

***Bp Zygmunt Pawłowicz***

*Opinia wystawiona w 1997 r. na prośbę bp. Tadeusza Pieronka, sekretarza Episkopatu Polski.*